

Sygn. akt I ACa 1646/14

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 6 maja 2015 r.

Sąd Apelacyjny w Łodzi I Wydział Cywilny w składzie:

Przewodniczący: SSA Anna Miastkowska

Sędziowie: SSA Krystyna Golinowska

del. SSO Dariusz Limiera (spr.)

Protokolant: st. sekr. sąd. Julita Postolska

po rozpoznaniu w dniu 6 maja 2015 r. w Łodzi na rozprawie

sprawy z powództwa **D. B.**

przeciwko **Towarzystwu (...) Spółce Akcyjnej z siedzibą w W.**

o zadośćuczynienie

na skutek apelacji obu stron

od wyroku Sądu Okręgowego w Piotrkowie Trybunalskim

z dnia 14 sierpnia 2014 r. sygn. akt I C 1333/13

1. oddała obie apelacje;
2. znosi wzajemnie między stronami koszty postępowania apelacyjnego.

Sygnatura akt I ACa 1646/14

UZASADNIENIE

Wyrokiem z dnia 14 sierpnia 2014 r. Sąd Okręgowy w Piotrkowie Trybunalskim, w sprawie sygn. akt I C 1333/13:

I. zasądził od pozwanego Towarzystwa (...) SA. w W. na rzecz powoda D. B. kwotę 65 000 zł z ustawowymi odsetkami od dnia 23 września 2013 roku do dnia zapłaty;

II. oddalił powództwo w pozostałej części;

III. zasądził od pozwanego Towarzystwa (...) S.A. w W. na rzecz powoda D. B. kwotę 97 zł tytułem zwrotu kosztów procesu;

IV. nakazał pobrać od pozwanego Towarzystwa (...) S.A. w W. na rzecz Skarbu Państwa -Sądu Okręgowego w Piotrkowie Trybunalskim kwotę 3 250 zł tytułem należnej opłaty sądowej od uwzględnionej części powództwa;

V. odstąpił od obciążenia powoda nieuiszczoną opłatą sądową od oddalonej części powództwa.

Powyższy wyrok zapadł przy następujących ustaleniach i rozważaniach Sądu I instancji:

W dniu 10 września 2003 r. w miejscowości B., gmina W., o godzinie 19.55, na wschodniej jezdni drogi krajowej K-1, na której odbywał się ruch dwukierunkowy, W. F. nieumyślnie naruszył zasady bezpieczeństwa w ruchu drogowym w ten sposób, że kierując ciągnikiem samochodowym R. (...) nr rej. (...) z naczepą z nieprawidłowymi hamulcami, jadąc z prędkością przekraczającą o ponad 11 km/h prędkość administracyjnie dozwoloną, w rejonie skrzyżowania z drogą lokalną uderzył w prawy bok samochodu marki P. nr rej. (...) kierowanego przez S. B., który zjechał mu drogę wyjeżdżając z drogi podporządkowanej, oznaczonej znakiem „stop”, powodując śmierć na miejscu zdarzenia kierującego pojazdem S. B. i jadących z nim pasażerów I. B. i J. S. (1). W dniu 13 czerwca 2007r. W. F. został skazany prawomocnym wyrokiem Sądu Rejonowego w Piotrkowie Trybunalskim sygn. akt II K 490/05 za spowodowanie wypadku na karę 1 roku pozbawienia wolności z warunkowym zawieszeniem jej wykonania na okres próby wynoszący dwa lata.

Do zderzenia pojazdów doszło na odcinku drogi o zmienionej organizacji ruchu obowiązującej od 8 września 2003 r., w porze nocnej, przy całkowitym zachmurzeniu i braku oświetlenia ulicznego. Zmiana organizacji ruchu wynikała z potrzeby czasowego wyłączenia z ruchu prawej jezdni prowadzącej w kierunku K. (remont mostu) i polegała na skierowaniu ruchu lewą jezdnią drogą nr K -1. Projekt organizacji ruchu na czas remontu zakładał budowę dwóch przełączek pomiędzy jezdniami - zjazd na lewą jezdnię na 413.900 km i powrót na prawą na 414.500 km. Przed rozpoczęciem prac zdecydowano jednak powrót na prawą jezdnię zrealizować na istniejącej już przełączce znajdującej się 417 km. Skutkiem tego na zmienionej organizacji ruchu znalazło się przedmiotowe skrzyżowanie znajdujące się na 416 km, które nie było objęte projektem organizacji ruchu na czas remontu. Rejon skrzyżowania oznaczono znakiem ograniczenia prędkości do 70 km/h (B -33), zakazu wyprzedzania (B -25) oraz znakiem ostrzegawczym informującym o ruchu dwukierunkowym (A -20). Na drodze podporządkowanej był umieszczony znak B -20 „stop” i C -5 „nakaz jazdy prosto”. Przed krawędzią jezdni drogi krajowej Nr (...) znajdowała się „linia bezwzględnej zatrzymania -stop” według wzoru P -12. Z uwagi na brak możliwości wykonania skrętu w prawo z drogi podporządkowanej wydaje się że, ustawienie znaku informującego o ruchu dwukierunkowym nie było konieczne. Znak ten można traktować jako dodatkowe zabezpieczenie, zrealizowane np. w celu ostrzeżenia uczestników ruchu, którzy nie zastosowaliby się do znaku nakazu jazdy prosto i wjechali na drogę główną. Na wyłącznej z ruchu zachodniej jezdni powinny znajdować się zapory drogowe wg wzoru U -51 z umieszczonym na jednej z nich znakiem B -1 „zakaz ruchu w obu kierunkach”. W osi jezdni, na której odbywał się ruch dwukierunkowy, w obszarze przyległym do skrzyżowania powinny się znajdować się pachołki wg wzoru U -55. Zasadnym byłoby również przedstawienie znaków B -20 „stop” i C -5 „nakaz jazdy prosto” znajdujących się przed jezdnią wyłączoną z ruchu na pas rozdzielający, przed jezdnią, na której odbywał się ruch dwukierunkowy. Znak C-5 zabraniał kierującemu wjeżdżającym na skrzyżowanie z drogi podporządkowanej na drogę główną, a więc mogłoby się teoretycznie wydawać, że umieszczenie dodatkowego oznakowania jest zbędne. Należało jednak uwzględnić, że na tego typu skrzyżowaniach istnieją spotykane są w praktyce przypadki niestosowania się do obowiązującego nakazu jazdy prosto, w których kierujący wjeżdżają na drogę główną, stąd zastosowanie barier na takich skrzyżowaniach również jest uzasadnione. Brak należytego oznakowania miał istotne znaczenie z punktu widzenia możliwości rozpoznania zmiany organizacji ruchu na drodze K -1 przez kierującego samochodem P.. S. B. dojeżdżając do skrzyżowania nie miał żadnej informacji o zmianach w organizacji ruchu. Gdyby oznakowanie skrzyżowania było przeprowadzone w sposób przedstawiony wyżej, to kierujący samochodem P., po zatrzymaniu się przed namalowaną na jezdni linią bezwzględnej zatrzymania -stop, widziałby w światłach swojego samochodu zarówno pachołki, jak i zapory drogowe. Okoliczności te mogłyby pozwolić mu na zorientowanie się o zmienionej organizacji.

Przed powstaniem sytuacji kolizyjnej W. F. jechał z prędkością 81 km/h. W miejscu wypadku obowiązywało ograniczenie prędkości do 70 km/h. Zespół pojazdów, którym kierował był niesprawny technicznie. Układ hamulcowy nie pozwalał na osiągnięcie opóźnienia hamowania odpowiedniego do tego typu pojazdów. Przeprowadzona analiza uniknięcia wypadku pozwoliła na ustalenie, że W. F. mógłby zatrzymać kierowany przez siebie zespół pojazdów gdyby jechał sprawnym pojazdem z prędkością dozwoloną.

Kierujący samochodem P. wjechał na skrzyżowanie bez należytego upewnienia się, czy drogą główną nie nadjeżdża pojazd, któremu należy ustąpić pierwszeństwa. Obowiązkiem S. B. było rozpoznanie sytuacji na skrzyżowaniu

i ustąpienie pierwszeństwa przejazdu wszystkim pojazdom jadącym drogą główną. Brak informacji o zmianie organizacji ruchu na drodze głównej mógł spowodować, że S. B. nie przewidział możliwości ruchu pojazdów w kierunku K. po jezdni prowadzącej w kierunku W.. Z dowodów osobowych wynika, że S. B. często przejeżdżał przedmiotowe skrzyżowanie, a zatem znał charakter drogi głównej i prawdopodobnie nie przewidział możliwości innego, niż typowy, ruchu pojazdów na tej drodze. Mógł oczekiwać, iż ruch pojazdów w stronę K. będzie się odbywał na zachodniej jezdni. Mógł nie zauważyć nadjeżdżającego z jego prawej strony zespołu pojazdów lub zauważyć go zbyt późno, jeżeli w kierunku W. poruszały się pojazdy wielkogabarytowe, które mogły mu zasłonić uczestniczący w wypadku zespół pojazdów. Teoretycznie mógł również błędnie ocenić, iż zespół pojazdów jedzie dalszą jezdnią, prowadzącą w kierunku K., choć z uwagi na bariery energochłonne znajdujące się na pasie rozdzielającym jezdnie wydaje się to mało prawdopodobne. Błąd S. B. polegający na nie ustąpieniu pierwszeństwa przejazdu zespołowi pojazdów jadącemu drogą główną stanowił zasadniczą przyczynę wypadku. Jednak brak jakichkolwiek informacji na temat zmiany organizacji ruchu na drodze głównej może stanowić okoliczność zmniejszającą udział S. B. w zaistnieniu wypadku.

I. B. urodziła się (...). S. B. urodził się (...) Powód D. B. urodził się (...)

Zmarła I. B. była matką powoda, natomiast zmarły S. B. był bratem powoda. Powód w chwili śmierci I. B. i S. B. pozostawał w związku małżeńskim i miał jedno dziecko syna S. urodzonego (...) Mieszkał z żoną i dzieckiem w domu swoich teściów położonym w odległości około 8-10 km od

miejsca zamieszkania matki i brata. Brat powoda również założył już własną rodzinę. Powód utrzymywał z matką i bratem bliskie relacje rodzinne. Spotykał się z nimi co najmniej raz w tygodniu w sobotę bądź niedzielę. Podczas spotkań z I. B. oglądali wspólnie filmy, a potem prowadzili długie rozmowy. Poza spotkaniami w dni wolne od pracy powód jeździł do brata jeśli potrzebował pomocy przy naprawie samochodu. Obaj pasjonowali się motoryzacją. Powód mógł zawsze liczyć na wsparcie swojej matki. Był jej najmłodszym dzieckiem i łączyła ich związek z tym bardzo bliska więź. Rodzice powoda byli rozwiedzeni. Ojciec wyprowadził się z miejsca wspólnego zamieszkania tuż przed wypadkiem. Powód i jego żona mieli w planach budowę własnego domu. Oczekiwali, że I. B. będzie się opiekowała ich dzieckiem, a S. B. pomoże im w prowadzeniu budowy. Brat S. nauczył powoda gry w piłkę nożną, jazdy na rowerze, motorowerze oraz jazdy samochodem. Wprowadzał go w dorosłe życie. Po wypadku powód był przygnębiony, miał stany lękowe, wycofał się z życia towarzyskiego zeszczupłał. Nie korzystał z pomocy psychologa bądź psychiatry. Przebywał na urlopie wypoczynkowym przez tydzień bądź dwa. W styczniu 2005 r. wyjechał do S. w celach zarobkowych. Znalazł pracę po około półtora miesiąca. W sierpniu 2005 r. do S. wyjechała żona powoda z synem G.. W S. w dniu (...) urodziło się drugie dziecko powoda córka N. B.. Obecnie powód mieszka z żoną i dziećmi w S.. Powód pracuje, a jego żona zajmuje się prowadzeniem domu i wychowywaniem dzieci. Powód przyjeżdża do Polski średnio raz w roku. Utrzymuje relacje ze swoją siostrą M. B. i jej dziećmi oraz rodzinami brata S. i siostry B. Z., która zmarła we wrześniu 2002 r. z powodu choroby nowotworowej. Utrzymuje także relacje ze swoim ojcem, z rodzicami swojej żony oraz jej rodzeństwem. Nadal odczuwa stratę matki i brata szczególnie w czasie świąt, w dniu imienin brata oraz w okresie przyjazdów do Polski. Powód jeździ samochodem osobowym, ale unika autostrad.

Obecnie u powoda nie występują jakiegokolwiek zaburzenia w sferze emocji i osobowości. Deklarowane przez powoda przewlekłe i aktywne doznania psychosomatyczne nie znajdują odzwierciedlenia w jego bieżącym zachowaniu. Reakcje emocjonalne powoda są dość pogodne i nie ulegają istotnej zmianie podczas omawiania tematów związanych ze śmiercią matki i brata. U powoda nie stwierdza się żadnych objawów psychopatologicznych takich jak zaburzenia nastroju, nastawienia lękowe. Wyniki przeprowadzonego testu psychologicznego wskazują na nierzetelną postawę wobec prezentacji siebie i problemów w kierunku wyolbrzymiania występowania objawów (zachowań), które - zdaniem powoda - mogą świadczyć o rozregulowaniu życia psychicznego. Uzyskany profil kliniczny jest niespójny i niezgodny ze współczesną wiedzą psychologiczną na temat skutków psychicznych przeżycia sytuacji trudnej emocjonalnie pod postacią śmierci matki i brata. Klucze kontrolne testu wskazują na próby wyolbrzymiania objawów, które aktualnie faktycznie nie występują. Oznacza to, że przedmiotowy wypadek nie miał istotnych psychologicznie odległych następstw dla kształtowania się sfery osobowościowej i emocjonalnej powoda. Aktualna sprawność intelektualna powoda kształtuje się na poziomie normy dla wieku rozwojowego. Nie występują objawy dezorganizacji

sprawności i wydolności umysłowej w następstwie przeżycia śmierci matki i brata. W przypadku powoda można zatem mówić wyłącznie o krótkotrwałych negatywnych emocjonalnie następstwach śmierci I. B. i S. B. jako osób bliskich uczuciowo. W wyniku doświadczenia negatywnych emocji u powoda niewątpliwie wystąpiły sytuacyjne tzw. reaktywne problemy emocjonalne z kręgu „żału po stracie”. Towarzyszące temu zakłócenia życia psychicznego spowodowały przejściowe zakłócenia życia osobistego, co było następstwem zmian w stanie emocjonalnym po stracie osób bliskich. Gdyby powód doświadczał w tak długim okresie (przez 10 lat) tak intensywnych doznań psychosomatycznych, jakie deklaruje, w tym depresyjnych i lekowych, to niewątpliwie miałby jakąś postać zaburzeń nerwicowych i z tego powodu leczyłby się specjalistycznie. Mechanizm rozwijania się zaburzeń sfery emocji i nastroju ma charakter neurofizjologiczny, czyli niezależny od woli człowieka. Czynnikiem czasu w tego typu zaburzeniach ma charakter niesprzyjający samoistnej poprawie. Z tej przyczyny twierdzenia powoda o zwalczaniu objawów motywacją własną (dzieci, rodzina) są psychologicznie niewiarygodne. Z psychologicznego punktu widzenia negatywne następstwa emocjonalne jakich doznał powód w wyniku śmierci matki i brata miały bardzo ograniczony zakres, nasilenie i czas trwania. Stanowiły reakcję żałoby. Aktualny stan psychiczny powoda jest dobry. Brak jest klinicznych przesłanek do stwierdzenia, że powód wymaga opieki specjalistycznej psychologicznej lub psychiatrycznej. Brak jest podstaw do wnioskowania o tzw. uszczerbku na zdrowiu psychicznym.

W dniu 3 czerwca 2013 r. powód zgłosił szkodę stronie pozwanej w związku z jej odpowiedzialnością gwarancyjną za szkody wyrządzone ruchem pojazdu marki R. (...) nr rej. (...) na podstawie umowy ubezpieczenia OC samoistnego posiadacza pojazdu i weź wał do zapłaty zadośćuczynienia w kwocie 80 000 zł w związku ze śmiercią matki I. B. oraz zadośćuczynienia w kwocie 20 000 zł w związku ze śmiercią brata S. B.. Strona pozwana decyzjami z 21 czerwca 2013 r. odmówiła wypłaty zadośćuczynienia.

Przy tych ustaleniach zdaniem Sądu Okręgowego w Piotrkowie Trybunalskim powództwo było częściowo zasadne.

Sąd ten podniósł, że w orzecznictwie Sądu Najwyższego utrwalili się już poglądy, iż najbliższemu członkowi rodziny zmarłego przysługuje na podstawie art. 448 w związku z art. 24 § 1 k.c. zadośćuczynienie pieniężne za doznaną krzywdę, gdy śmierć nastąpiła na skutek deliktu, także mającego miejsce przed dniem 3 sierpnia 2008 r.

Podobne stanowisko zajął również Sąd Apelacyjny w Łodzi, który w wyroku z dnia 12 lipca 2012 r. w sprawie sygn. I A Ca 481/12 (OSA w Ł. 2012 Nr 3, poz. 22) wskazał, że także przed wejściem w życie art. 446 § 4 k.c. umowa ubezpieczenia od odpowiedzialności cywilnej posiadacza lub kierującego pojazdem mechanicznym wprawianym w ruch za pomocą sił przyrody obejmowała roszczenie osób pośrednio poszkodowanych o zadośćuczynienie z tytułu naruszenia dóbr osobistych, określone w art. 34 ust. 1 w zw. z art. 35 ustawy z dnia 22 maja 2003 r. o ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczycieli Komunikacyjnych (Dz. U. 124, poz. 1152 ze zm.), o ile do naruszenia tychże dóbr doszło w wyniku ruchu pojazdu mechanicznego.

Sąd Okręgowy podzielił w całości trafną argumentację jurydyczną zawartą w uzasadnieniu powołanych wyżej orzeczeniach.

Katalog dóbr osobistych określonych w art. 23 k.c. ma charakter otwarty. Judykatura i doktryna ciągle odkrywają nowe postaci dóbr osobistych np. kult pamięci po zmarłej osobie bliskiej, sfera życia prywatnego, prawo do korzystania z nieskażonego środowiska, cisza domowa. Brak jest ostrych granic pomiędzy poszczególnymi dobrami. Występują wątpliwości dotyczące relacji między poszczególnymi dobrami osobistymi wymienionymi w art. 23 k.c. oraz pomiędzy nimi, a tymi nowymi. Precyzyjne ustalenie listy dóbr osobistych nie jest w tej sytuacji możliwe (por. M. Pazdan (w): System Prawa Prywatnego, t. 1, Warszawa 2007, s. 1118 -1119, s. 1141 -1149).

Według powszechnie panującego przekonania dobra osobiste są wartościami niemajątkowymi związanymi z istnieniem i funkcjonowaniem podmiotów prawnych, w przypadku osób fizycznych związanymi z osobowością człowieka i obejmującymi fizyczną i psychiczną integralność człowieka, jego indywidualność, godność i pozycję w społeczeństwie, co stanowi przesłankę samorealizacji osoby ludzkiej (por. M. Pazdan (w): System Prawa Prywatnego, t.1, Warszawa 2007, S. 1117). Rola tych dóbr w społeczeństwie nieustannie wzrasta. Towarzyszy temu wzmocnienie

ochrony prawnej dóbr osobistych (por. M. Pyziak -Szafnicka (w): System Prawa Prywatnego, t. 1, Warszawa 2007, s. 717, s. 719).

Więź emocjonalna łącząca osoby bliskie może być zaliczona do katalogu dóbr osobistych. Trudno bowiem znaleźć argumenty sprzeciwiające się uznaniu za dobro osobiste człowieka więzi rodzinnych, które stanowią fundament prawidłowego funkcjonowania rodziny i podlegają ochronie prawnej. Skoro dobrem osobistym w rozumieniu art. 23 k.c. jest kult pamięci osoby zmarłej, to - a fortiori - może nim być także więź między osobami żyjącymi. Nie ulega również wątpliwości, że śmierć osoby bliskiej zwykle stanowi dla rodziny wielki wstrząs, a cierpienia psychiczne jakie się z tym wiążą się, mogą przybrać ogromny rozmiar, tym większy, im mocniejsza była w danym wypadku więź emocjonalna łącząca zmarłego z jego najbliższymi. Nie każdą jednak więź rodzinną niejako automatycznie należy zaliczyć do katalogu dóbr osobistych, lecz jedynie taką, której zerwanie powoduje ból, cierpienie, rodzi poczucie krzywdy. Tylko zatem przy naruszeniu bardzo silnej więzi, np. między rodzicami, a dziećmi, małżonkami, można mówić o naruszeniu dobra osobistego, a osoba dochodząca roszczenia na podstawie art. 448 k.c. powinna wykazać istnienie tego rodzaju więzi, stanowiącej jej dobro osobiste podlegające ochronie (por. uchwała SN z dnia 13.07.2011 r., III CZP 32/11, OSNC 2012, Nr 1, poz. 10). W przypadku więzi rodzinnej trudno jest często taki dowód przeprowadzić, choć niekiedy jej istnienie można domniemywać np. w przypadku śmierci dziecka bardzo silnie emocjonalnego związanego z matką dochodzącą kompensacji uszczerbku.

Wprowadzenie do kodeksu cywilnego w 1996 r. art. 448 w jego nowym, całkowicie zmodyfikowanym kształcie stanowiło rewolucyjną zmianę w zakresie ochrony dóbr osobistych. Ochroną tą objęto wszystkie dobra osobiste (por. A. Śmieja (w): System Prawa Prywatnego, t. 6, Warszawa 2009, s. 698). Przepis ten w aktualnym kształcie stanowi prawdziwy przełom dla polskiego prawa cywilnego, gdyż poprzednio polski ustawodawca bardzo ostrożnie podchodził do możliwości kompensowania krzywdy w formie zadośćuczynienia pieniężnego. Aktualnie ochroną majątkową są objęte wszystkie dobra osobiste, z tym jednak, że art. 445 k.c. jako przepis szczególny dotyczy trzech z nich: zdrowia, swobody seksualnej i wolności, zaś art. 448 k.c. pozostałych (por. A. Śmieja (w): System Prawa Prywatnego, t. 6, Warszawa 2009, s. 710). Dodanie przepisu art. 446 § 4 k.c. należy uznać za kolejny wyjątek od ogólnej zasady ochrony majątkowej dóbr osobistych określonej w art. 448 k.c. W świetle obecnie przeważającej interpretacji przepisu art. 448 k.c. mógłby on uzasadniać naprawienie szkody niemajątkowej tylko w oparciu o zasadę winy, podczas gdy w świetle art. 446 § 4 k.c. roszczenie o zapłacenie stosownego zadośćuczynienia uzasadnia każda podstawa odpowiedzialności deliktowej, co oznacza, że w rachubę wchodzi przede wszystkim odpowiedzialność na zasadzie ryzyka. Tym samym nowa regulacja wprowadzona w art. 446 § 4 k.c. jest znacznie korzystniejsza dla podmiotów w nim wymienionych, aniżeli próby znalezienia rozwiązania na gruncie art. 448 k.c., gdyż umożliwia jego uzyskanie zadośćuczynienia bez potrzeby wykazywania jakichkolwiek innych - poza w nim wymienionych - przesłanek. Przepis art. 446 § 4 k.c. nie wymaga również, przynajmniej w swojej warstwie słownej, naruszenia jakiegoś dobra osobistego objętego zakresem art. 23 k.c. Jego dodanie w 2008 r. zamyka dokonania ustawodawcy zmierzające w kierunku rozszerzenia zakresu odpowiedzialności za szkodę niemajątkową (por. A. Śmieja (w): System Prawa Prywatnego, t. 6, Warszawa 2009, s. 737, s. 698 -699, uchwała SN z dnia 22.10.2010 r. III CZP 76/10, OSNC-ZD 2011, nr B, poz. 42).

Osoba dochodząca zadośćuczynienia za spowodowanie śmierci osoby najbliższej nie jest poszkodowana jedynie pośrednio. Ten sam czyn niedozwolony może wyrządzać krzywdę różnym osobom. Źródłem krzywdy jest zatem czyn niedozwolony, którego następstwem jest śmierć. Krzywdą wyrządzoną zmarłemu jest utrata życia, dla osób mu bliskich zaś jest to naruszenie dobra osobistego poprzez zerwanie więzi emocjonalnej, szczególnie bliskiej w relacjach rodzinnych. Również zatem osoba dochodząca ochrony na podstawie art. 448 k.c. może być poszkodowana bezpośrednio i dochodzić naprawienia własnej krzywdy, doznanej poprzez naruszenie jej własnego dobra osobistego (por. uchwała SN z dnia 13.07.2011 r., III CZP 32/11, OSNC 2012, Nr 1, poz. 10).

W realiach tej sprawy zdaniem Sądu Okręgowego stwierdzić należało, iż więź rodzinna łącząca powoda ze zmarłymi T. B. i S. B., była bardzo silna, co utrudniało powodowi zrjonalizowanie i zaakceptowanie faktu jej zerwania. Mimo braku wspólnego zamieszkiwania ze zmarłymi powód utrzymał z nimi bliskie i serdeczne relacje rodzinne. Spędzał z nimi stosunkowo dużą ilość czasu. Matka i starszy brat byli nadal osobami znaczącymi w życiu powoda. Stanowili dla

niego oparcie. Mógł zawsze liczyć na ich pomoc i wsparcie. Z bratem powód dzielił wspólną pasję. Z matką spędzał sobotnie wieczory oglądając filmy oraz prowadząc długie rozmowy.

Nie może budzić wątpliwości, iż prawidłowo ukształtowane więzi rodzinne między rodzicami i ich dziećmi oraz rodzeństwem są wyjątkowo silne, w związku z czym ich zerwanie z reguły powoduje ból, cierpienie i poczucie krzywdy. Zerwanie więzi z T. B. i S. B. wywołało u powoda tego rodzaju skutki, co potwierdzają nie tylko zeznania powoda, ale również świadków przesłuchanych w sprawie. Tym samym powód jako osoba dochodząca roszczenia na podstawie art. 448 k.c. wykazał istnienie więzi ze zmarłymi T. B. i S. B., stanowiących jego dobro osobiste podlegające ochronie. Takim dobrem jest niewątpliwie silna i pozytywna więź pomiędzy dziećmi i rodzicami oraz pomiędzy rodzeństwem i związane z tym prawo do niezakłóconego funkcjonowania pełnej rodziny.

Przepis art. 448 k.c. nie tworzy samodzielnej podstawy odpowiedzialności, ale odsyła (podobnie jak art. 445 k.c.) do innych przepisów reżimu deliktowego, które wyraźnie wskazują podmiot odpowiedzialny i szczegółowe przesłanki jego obowiązku odszkodowawczego.

Sprawcą naruszenia dobra osobistego powoda był W. F., co wynika z ustaleń prawomocnego wyroku skazującego wydanego w postępowaniu karnym, wiążących sąd w niniejszym procesie (art. 11 k.p.c.j. Chybione zatem było stanowisko strony pozwanej kwestionujące zasadę odpowiedzialność ze względu na brak podstaw do przypisania W. F. sprawstwa wypadku komunikacyjnego. Prezentując takie stanowisko strona pozwana całkowicie pomijała wiążący fakt skazania W. F. za spowodowanie wypadku prawomocnym wyrokiem Sądu Rejonowego w Piotrkowie Trybunalskim z dnia 13 czerwca 2007 r. sygn. akt II K 490/05. Naruszenie dóbr osobistych powoda było skutkiem nieumyślnego naruszenia zasad bezpieczeństwa w ruchu drogowym, czyli działania bezprawnego i zawinionego, co odpowiada przesłankom odpowiedzialności odszkodowawczej, określonym w art. 415 k.c.

Natomiast przesłanką odpowiedzialności pozwanego ubezpieczyciela za skutki powyższego zdarzenia jest umowa ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej, zawarta z samoistnym posiadaczem pojazdu marki R. (...) nr rej. (...), przez którą zobowiązał się do zapłacenia określonego w umowie odszkodowania za szkody wyrządzone osobom trzecim, względem których odpowiedzialność za szkodę ponosi ubezpieczający. Ponadto zakres odpowiedzialności pozwanego Towarzystwa (...) wynika z przepisów rozporządzenia Ministra Finansów z dnia 24 marca 2000 r. w sprawie ogólnych warunków obowiązkowego ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej posiadaczy pojazdów mechanicznych za szkody powstałe w związku z ruchem tych pojazdów (Dz.U. Nr 26, poz. 310 ze zm.). Według § 10 tego rozporządzenia z ubezpieczenia OC przysługuje odszkodowanie, jeżeli posiadacz lub kierujący pojazdem są zobowiązani do odszkodowania za wyrządzoną w związku z ruchem tego pojazdu szkodę, której następstwem jest śmierć, uszkodzenie ciała, rozstrój zdrowia bądź też utrata, zniszczenie lub uszkodzenie mienia (ust. 1). Odszkodowanie ustala się i wypłaca w granicach odpowiedzialności cywilnej posiadacza lub kierującego pojazdem, najwyżej jednak do ustalonej w umowie sumy gwarancyjnej. Suma gwarancyjna nie może być niższa niż równowartość w złotych 600 000 euro, ustalona przy zastosowaniu kursu średniego walut obcych ogłaszanego przez Prezesa Narodowego Banku Polskiego według tabeli kursów nr 1 każdego roku, w odniesieniu do jednego zdarzenia, którego skutki są objęte ubezpieczeniem, bez względu na liczbę poszkodowanych osób (ust. 4).

Sąd I instancji aprobując pogląd Sądu Najwyższego wyrażony w uchwale z dnia 13 lipca 2011 r. (III CZP 32/11, OSNC 2012, Nr 1, poz. 10), iż osoba dochodząca ochrony na podstawie art. 448 k.c. jest osobą poszkodowaną bezpośrednio i może dochodzić naprawienia własnej krzywdy, doznanej poprzez naruszenie jej własnego dobra osobistego, jak również stanowisko zawarte w uchwale z dnia 7 listopada 2012 r. (III CZP 67/12, OSNC 2013 r., Nr 4, poz. 45) w myśl którego, przepis § 10 rozporządzenia Ministra Finansów z dnia 24 marca 2000 r. w sprawie ogólnych warunków ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej posiadaczy pojazdów mechanicznych za szkody powstałe w związku z ruchem tych pojazdów nie wyłączał z zakresu ochrony ubezpieczeniowej zadośćuczynienia za krzywdę osoby, wobec której ubezpieczony ponosił odpowiedzialność na podstawie art. 448 k.c. oraz uwzględniając, iż w § 10 ust. 1 rozporządzenia Ministra Finansów z dnia 24 marca 2000 r. w sprawie ogólnych warunków ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej posiadaczy pojazdów mechanicznych za szkody powstałe w związku z

ruchem tych pojazdów jest wprost mowa o szkodach będących następstwem śmierci, uznał, iż wystąpiły przesłanki odpowiedzialności strony pozwanej za szkodę niemajątkową wyrządzoną powodowi.

Na podstawie art. 448 § 1 k.c. rekompensatą za naruszenie dobra osobistego jest zadośćuczynienie pieniężne. Spośród funkcji spełnianych przez zadośćuczynienie współcześnie na czoło wysuwa się funkcja kompensacyjna. Przyznana z tego tytułu suma pieniężna powinna wynagrodzić doznane przez poszkodowanego cierpienia fizyczne i psychiczne oraz utratę radości życia. Ma mu również ułatwić przezwycięzenie ujemnych przeżyć, dzięki czemu zostaje przywrócona, przynajmniej częściowo, równowaga, która została zachwiana na skutek popełnienia czynu niedozwolonego. Dla wysokości zadośćuczynienia jako świadczenia o charakterze kompensacyjnym, podstawowe znaczenie ma zawsze rozmiar doznanej krzywdy, który zależy od wielu czynników np. wieku, nieodwracalności skutku naruszenia dobra osobistego, osobistej sytuacji poszkodowanego, w tym również jego przyszłych perspektyw życiowych. Znaczenie może mieć również stopień winy sprawcy. Przy określeniu wysokości zadośćuczynienia powinien także obowiązywać pewien zobiektywizowany sposób oceny następstw naruszenia dobra osobistego.

Zadośćuczynienie za zerwanie więzi z osobą bliską oparte na przepisie art. 448 k.c. w związku z art. 24 § 1 k.c. ma pomóc dostosować się do nowej rzeczywistości, złagodzić cierpienia wywołane utratą osoby bliskiej. Do podstawowych kryteriów, mogących mieć odpowiednie zastosowanie do zadośćuczynienia za śmierć osoby najbliższej, należy zaliczyć stopień i czas trwania cierpienia psychicznego rozumianych jako ujemne przeżycia związane ze śmiercią najbliższego członka rodziny, stopień zażyłości łączącej zmarłego i poszkodowanego, jakość łączącej ich relacji, wiek poszkodowanego, skutki w zakresie życia osobistego, jakie śmierć osoby najbliższej wywołała, dramatyzm doznań osób bliskich zmarłego, poczucie osamotnienia, cierpienia moralne i wstrząs psychiczny wywołany śmiercią osoby najbliższej. Kwota zadośćuczynienia ma charakter kompensacyjny i stanowi jednorazową rekompensatę za całą krzywdę doznaną przez osobę, której dobro zostało naruszone, a zatem sytuacja poszkodowanego występującego z żądaniem powinna być oceniona całościowo. Oczywiście przy tym jest, że nie jest możliwe pełne zrekompensowanie krzywdy wywołanej śmiercią osoby bliskiej świadczeniem pieniężnym, żadna bowiem kwota nie może ukończyć bólu związanego z utratą bliskiej osoby. Jak przyjmuje się w judykaturze, przyznana kwota musi być zatem odpowiednia do stopnia odczuwanej krzywdy, brak jest jednak uniwersalnego miernika, który pozwala na ocenę, czy wysokość przyznanego zadośćuczynienia jest w pełni adekwatna. Trzeba przy tym podkreślić, że forma przyznanej rekompensaty, choć ma zminimalizować negatywne doznania następstw takiej sytuacji, nie ma na celu zapewnienia stabilizacji finansowej. Istotne znaczenie może mieć również upływ czasu od powstania krzywdy wynikłej z naruszenia dóbr osobistych, albowiem o celowości i zakresie zastosowanych środków ochrony decyduje cel w postaci zniwelowania ujemnych doznań związanych z naruszeniem dóbr osobistych. W tym kontekście moment powstania tej krzywdy oraz czas jej trwania mają znaczenie dla rozmiaru zadośćuczynienia (por. wyroki SA w Łodzi z 28.05.2014 r., I ACa 1587/13, z 11.04.2014 r., I ACa 1348/13, opubl. na portalu orzeczenia.ms.gov.pl/

Orzekając o celowości przyznania zadośćuczynienia w niniejszej sprawie Sąd miał na uwadze, że więzi rodzinne łączące powoda ze zmarłymi I. B. i S. B. były bardzo silne i pozytywne. Powód tworzył ze zmarłymi bliską rodzinę, której członkowie byli ze sobą zżyci, obdarzali się szacunkiem i miłością, okazywali sobie pomoc i wsparcie. Przy prawidłowo ukształtowanych relacjach rodzinnych, więzi między rodzicami i dziećmi są wyjątkowo silne i pozytywne, w związku z czym ich zerwanie z reguły powoduje ból, cierpienie i poczucie krzywdy. Nie można również kwestionować dużej zażyłości w relacjach między powodem i jego bratem, determinowanej występującą między nimi różnicą wieku i wypełnieniem przez S. B. w stosunku do powoda częściowo obowiązków opiekuńczo-wychowawczych. Wprawdzie śmierć osoby bliskiej jest zdarzeniem pewnym, które musi prędzej czy później musi nastąpić, niemniej jednak powód nie musiał jeszcze liczyć się z utratą swojej matki, a tym bardziej brata w najbliższej perspektywie czasowej. Matka powoda w dacie wypadku miała 60 lat. Nawet jeśli założyć, iż istnienie więzi rodzinnych między nią i powodem nie byłoby długotrwałe, przypadkowość i bezsens jej śmierci z pewnością skutkował cierpieniami psychicznymi powoda. W konsekwencji przedwczesne zerwanie więzi łączących powoda z I. B. i S. B. stanowi krzywdę wymagającą skompensowania poprzez przyznanie zadośćuczynienia.

Określając wysokość zadośćuczynienia Sąd Okręgowy uwzględnił, iż w chwili wypadku, jak również orzekania o zadośćuczynieniu powód był już dorosłym mężczyzną, o ustabilizowanej sytuacji życiowej, pozostającym w związku

małżeńskim, będącym ojcem, z naturalnych względów ukierunkowanym i skoncentrowanym przede wszystkim na potrzebach własnej rodziny. W tej sytuacji więzi rodzinne między powodem, a matką i bratem pozostając istotnymi w zakresie utrzymywania kontaktów, wzajemnego zainteresowania, miały już inną intensywność emocjonalną niż w przypadku osób, które nie założyły jeszcze własnych rodzin.

Nie kwestionując, iż powód doświadczył negatywnych przeżyć związanych z tragiczną śmiercią matki i brata w postaci żalu, rozpacz, poczucia niezasłużonej utraty i pustki po ich śmierci, jego cierpienia nie przekroczyły jednak przeciętnej miary wynikającej ze stanu żałoby. Powód nie korzystał z pomocy psychologicznej bądź psychiatrycznej. Był otoczony bliskimi mu osobami, żoną i dziećmi, rodzicami żony. Utrzymywał relacje z rodzeństwem żony, z własną siostrą, z rodzinami zmarłego rodzeństwa oraz z ojcem. Aktywność życiowa powoda nie spadała. Po śmierci bliskich powód kontynuował zatrudnienie w Polsce, a od 2005 r. mieszka i pracuje w S., gdzie przebywa również jego żona i dzieci. Jak wynika z poczynionych ustaleń faktycznych przedmiotowy wypadek nie miał istotnych psychologicznie odległych następstw dla kształtowania się sfery osobowościowej i emocjonalnej powoda. Powód funkcjonuje prawidłowo, nie ma żadnych zaburzeń i symptomów o charakterze depresyjnym, a jego sprawność intelektualna funkcjonuje na poziomie normy dla wieku rozwojowego.

Istotne znaczenie ma również upływ czasu od powstania krzywdy wynikłej z naruszenia dóbr osobistych. W większości wypadków ból po śmierci osoby bliskiej ustępuje wraz z upływem czasu, który pozwala zapomnieć o nieszczęściu. Od daty naruszenia dóbr osobistych powoda minęło prawie 11 lat. Upływ takiego okresu czasu z pewnością spowodował przewyciężenie ujemnych przeżyć spowodowanych faktem utraty osoby bliskiej oraz pogodzenie się z ich utratą. Konstatację tę potwierdza prawidłowe funkcjonowanie powoda w życiu rodzinnym, osobistym i zawodowym oraz brak jakichkolwiek zaburzeń w sferze jego emocji, osobowości i sprawności intelektualnej. Z pewnością uroczystości rodzinne, a nadto rocznice związane z osobami zmarłych, przyczyniają się do utrwalania u powoda wspomnień związanych z ich śmiercią, a tym samym wywołują smutek, nie wpływają jednak już w sposób znaczący na jakość życia psychicznego powoda.

W ocenie Sądu I instancji w przedstawionych wyżej warunkach rozmiar krzywdy powoda uzasadniała przyznanie powodowi zadośćuczynienia w kwocie 50 000 zł za zerwanie więzi rodzinnej z matką oraz zadośćuczynienia w kwocie 30 000 zł za zerwanie więzi rodzinnej z bratem. Kwoty te stanowią odpowiednią rekompensatę krzywdy moralnej, pozostającej w sferze subiektywnych przeżyć powoda. Spełnią swą kompensacyjną funkcję, albowiem przedstawiając ekonomicznie odczuwalną wartość, posłużą przystosowaniu się powoda do nowych warunków, pozwolą na lepsze zorganizowanie życia, dzięki czemu zostanie przywrócona równowaga zachwiana na skutek popełnienia czynu niedozwolonego. Zarazem jednak kwoty te pozostają umiarkowane i adekwatne do zakresu krzywdy oraz przeciętnej stopy życiowej społeczeństwa.

Dokonując zróżnicowania wysokości zadośćuczynienia przyznanego powodowi za zerwanie więzi z matką oraz zerwanie więzi z bratem Sąd uwzględnił, iż takiego zróżnicowania dokonał również sam powód, określając zadośćuczynienie za śmierć matki na kwotę 100 000 zł, a za śmierć brata na kwotę 60 000 zł (żądanie zasądzenia kwoty 30 000 zł wynikało z uwzględnienia przyczynienia się zmarłego do powstania szkody w wysokości 50 %). A zatem krzywda moralna wywołana śmiercią każdej z osób bliskich, która co należy podkreślić pozostaje wyłącznie w sferze subiektywnych przeżyć powoda, była przez niego odczuwana w większym zakresie ze względu na zerwanie więzi z I. B. niż zerwanie więzi z S. B.. Potwierdza to również wiedza i doświadczenie życiowe, wskazujące, iż na etapie dorosłego i dojrzałego życia, więź emocjonalna dzieci z rodzicami pozostaje silniejsza, szczególna i odmienna od relacji z rodzeństwem posiadającym już własne rodziny. Niespodziewana utrata rodziców jest z reguły bardziej traumatycznym przeżyciem, ze względu na wyjątkowość, odmienność i brak możliwości zastąpienia relacji z rodzicami bliższymi więzami z innymi członkami rodziny.

Zgodnie z treścią art. 362 k.c. jeżeli poszkodowany przyczynił się do powstania lub zwiększenia szkody, obowiązek jej naprawienia ulega odpowiedniemu zmniejszeniu stosownie do okoliczności, a zwłaszcza do stopnia winy obu stron. Niewątpliwie przepis ma zastosowanie do zachowań poszkodowanego, a nie zdarzeń od niego niezależnych. W piśmiennictwie zaproponowano, aby pojęcie przyczynienia ujmować czysto kauzalnie, przy jednoczesnym

zanegowaniu obowiązku bezwzględnego obowiązku redukcji odszkodowania. Decydującą rolę odgrywałyby tu okoliczności wskazane w art. 362 k.c. jako kryteria zmniejszenia odszkodowania. Samo przyczynienie - jako pojęcie ze sfery kausalnej - ma miejsce wówczas gdy zachowanie poszkodowanego i doznany przez niego uszczerbek pozostają w adekwatnym związku przyczynowym, co warunkuje przejście do operacji zmniejszenia odszkodowania. W przypadku aktów poświęcenia redukcja odszkodowania będzie wyłączona (por. M. Kaliński (w): System Prawa Prywatnego, t. 6, Warszawa 2009, s. 183 -184). Formuła art. 362 k.c. przyznaje główne znaczenie stopniowi winy obu stron, co oznacza nakaz zmniejszenia odszkodowania w przypadkach wystąpienia winy po obu stronach. Stopień jego redukcji zależy przede wszystkim od porównania ciężaru gatunkowego winy. Zmniejszenie odszkodowania nie następowaloby jeżeli po stronie dłużnika zachodziłaby wina umyślna, a poszkodowanemu nie można zarzucić winy. Lekki stopień winy poszkodowanego nie musiałby prowadzić do zmniejszenia odszkodowania, jeżeli dłużnik odpowiadałby na zasadzie bezprawności, ryzyka bądź słuszności, przy czym jego zachowanie w znaczącym stopniu naruszyło obowiązujące zasady postępowania. Kolejnym kryterium zmniejszenia odszkodowania jest stopień przyczynienia poszkodowanego, jeżeli da się go ustalić z matematyczną ścisłością. Przy operacji wymiaru odszkodowania należy każdorazowo brać pod uwagę także pozostałe okoliczności, takie jak ciężar i rola ewentualnego naruszenia obowiązujących reguł postępowania, nie tylko prawnych, ale również prakseologicznych, a także motywy zachowania stron. Gdy brak wymienionych wskazówek, redukcja odszkodowania powinna objąć jego połowę (por. M. Kaliński (w): System Prawa Prywatnego, t. 6, Warszawa 2009, s. 191 -192).

W niniejszej sprawie powód nie kwestionował, iż zachowanie jego zmarłego brata S. B. pozostawało w związku kausalnym z zaistnieniem szkody. Sporny był jedynie zakres redukcji odszkodowania (zadośćuczynienia) ze względu na przyczynienie się zmarłego S. B. do powstania szkody. Samo miarkowanie odszkodowania jest objęte dyskrejonalną władzą sędziego i nie stanowi elementu stanu faktycznego. Okoliczności, które są decydujące dla oceny stopnia odpowiedzialności S. B. za zaistnienie wypadku zostały wyczerpująco ustalone w postępowaniu karnym i były przedmiotem kilku opinii biegłych sądowych oraz opinii Instytutu Ekspertyz Sądowych im. prof. dr J. S. (2) w K., której strony niniejszego procesu nie kwestionowały. Biorąc pod uwagę rangę i wysoki autorytet naukowo - badawczy tej instytucji, jak również poprzedzające ją opinie biegłych sądowych, częściowo korelujące z opinią Instytutu, zbędne stało się przeprowadzanie w niniejszym postępowaniu na wniosek strony pozwanej dowodu opinii biegłego z zakresu rekonstrukcji wypadku drogowych w celu ustalenia przyczyn wypadku, prawidłowości zachowania się wszystkich jego uczestników oraz możliwości jego uniknięcia, przy uwzględnieniu stopnia odpowiedzialności za jego zajście. Przeprowadzenie tego dowodu prowadziłyby do niepotrzebnego przedłużenia postępowania oraz zwiększenia jego kosztów. Zarówno W. F., za którego zachowanie strona pozwana ponosi odpowiedzialność gwarancyjną, jak również S. B. nieumyślnie naruszyli zasady bezpieczeństwa w ruchu drogowym, przy czym prawidłowe zachowanie każdego z nich pozwoliłoby na uniknięcie wypadku. Wszystkie zasady bezpieczeństwa w ruchu drogowym mają charakter równorzędny i nie można dokonać ich gradacji w oparciu o jakiegokolwiek obiektywne kryteria. W ocenie Sądu I instancji nie można przedstawić przekonującego wyводу potwierdzającego tezę, iż naruszenie zasady ustąpienia pierwszeństwa przejazdu, ma większy ciężar gatunkowy niż poruszanie się pojazdem wielkogabarytowym w rejonie zmiany organizacji ruchu z przekroczeniem administracyjnie dozwolonej prędkości oraz z niesprawnymi hamulcami, skoro prawidłowe zachowanie każdego z kierujących pozwoliłoby na uniknięcie zderzenia pojazdów. Stan zagrożenia na drodze wywołało bezprawne zachowanie obu kierujących mające charakter niedbalstwa. Nawet gdyby odwołać się do przyjmowanej w postępowaniu karnym tezy, iż stan zagrożenia na drodze wywołało zachowanie S. B., natomiast W. F. pozbawił się możliwości właściwej reakcji na to zagrożenie, nie da się ustalić z matematyczną dokładnością stopnia przyczynienia się bezpośrednio poszkodowanego, jeżeli zachowanie każdego z kierujących podjęte z należytą starannością prowadziłyby do uniknięcia wypadku. Dodatkowo należy odwołać się do całokształtu okoliczności towarzyszących zdarzeniu, w tym sfery motywacyjnej kierujących. W. F. kierował ciągnikiem samochodowym z naczepą, a zatem pojazdem ciężarowym o dużych rozmiarach. Ruch tego rodzaju pojazdów stwarza znacznie większe zagrożenie dla bezpieczeństwa uczestników ruchu drogowego niż ruch samochodu osobowego kierowanego przez S. B.. W. F. zdając sobie sprawę z zagrożenia wynikającego z rozmiarów kierowanego przez siebie pojazdu oraz dodatkowo z niesprawności hamulców, wydatnie zwiększającej zagrożenie dla bezpieczeństwa innych uczestników ruchu, przekroczył dozwoloną prędkość w rejonie zmiany organizacji ruchu wynoszącą 70 km/h, co stanowiło kolejny czynnik zwiększający stan zagrożenia oraz uniemożliwiło właściwą reakcję na stan zagrożenia stworzony

przez S. B.. Nadto do zdarzenia doszło na skrzyżowaniu, a więc w miejscu gdzie uczestnik ruchu musi zachować szczególną ostrożność (art. 25 ust. 1 ustawy prawo o ruchu drogowym z dnia 7 marca 2003 r. Dz.U. Nr 58, poz. 515 ze zm.). Kierujący pojazdem musi liczyć się z ruchem innych pojazdów na tym odcinku drogi i zwiększoną kolizyjnością uczestników ruchu drogowego. Zarazem należy uwzględnić okoliczności zmniejszające udział S. B. w zaistnieniu wypadku. Do wypadku doszło na drodze o zmienionej organizacji ruchu, w porze nocnej, przy całkowitym zachmurzeniu i braku oświetlenia ulicznego. Brak informacji o zmianie organizacji ruchu na drodze głównej mógł spowodować, że S. B. nie przewidział możliwości ruchu pojazdów w kierunku K. po jezdni prowadzącej w kierunku W.. Ponieważ często przejeżdżał przedmiotowe skrzyżowanie, prawdopodobnie nie przewidział możliwości innego, niż typowy, ruchu pojazdów na tej drodze. Mógł nie zauważyć nadjeżdżającego z jego prawej strony zespołu pojazdów lub zauważyć go zbyt późno, jeżeli w kierunku W. poruszały się pojazdy wielkogabarytowe, które mogły mu zasłonić uczestniczący w wypadku zespół pojazdów. Teoretycznie mógł również błędnie ocenić, iż zespół pojazdów jedzie dalszą jezdnią, prowadzącą w kierunku K., choć z uwagi na bariery energochłonne znajdujące się na pasie rozdzielającym jezdnie wydaje się to mało prawdopodobne.

Uwzględnienie okoliczności mających znaczenie dla oceny stopnia przyczynienia się W. F. i S. B. do powstania szkody prowadzi do wniosku, iż każdy z nich przyczynił się do powstania szkody w takim samym stopniu, co uzasadniania zmniejszenia o 50 % zadośćuczynienia należnego powodowi za naruszenie dobra osobistego w postaci więzi rodzinnej łączącej go z bratem S. B., to jest do kwoty 15 000 zł.

Nie ma natomiast żadnych podstaw do redukcji zadośćuczynienia należnego powodowi za zerwanie więzi rodzinnej łączącej go z matką I. B.. W tym zakresie zachowanie S. B. nie może wpływać na sytuację prawną powoda, albowiem powód nie ponosi odpowiedzialności za bezprawne zachowanie swojego brata. Bezspornie zaś sama I. B. nie dopuściła się żadnego bezprawnego zachowania pozostającego w związku kauzalnym z zaistnieniem wypadku i powstaniem szkody.

O odsetkach Sąd orzekł na podstawie art. 481 § 1 i 2 k.c. w zw. z art. 14 ust. 1 ustawy z dnia 22 maja 2003 r. o Ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczycieli Komunikacyjnych. Zgodnie z art. 14 ust. 1 ustawy zakład ubezpieczeń wypłaca odszkodowanie w terminie 30 dni licząc od dnia złożenia przez poszkodowanego lub uprawnionego zawiadomienia o szkodzie. W przypadku gdyby wyjaśnienie w terminie, o którym mowa w ust. 1, okoliczności niezbędnych do ustalenia odpowiedzialności zakładu ubezpieczeń albo wysokości odszkodowania okazało się niemożliwe, odszkodowanie wypłaca się w terminie 14 dni od dnia, w którym przy zachowaniu należytej staranności wyjaśnienie tych okoliczności było możliwe, nie później jednak niż w terminie 90 dni od dnia złożenia zawiadomienia o szkodzie, chyba że ustalenie odpowiedzialności zakładu ubezpieczeń albo wysokości odszkodowania zależy od toczącego się postępowania karnego lub cywilnego. W terminie, o którym mowa w ust. 1, zakład ubezpieczeń zawiadamia na piśmie uprawnionego o przyczynach niemożności zaspokojenia jego roszczeń w całości lub w części, jak również o przypuszczalnym terminie zajęcia ostatecznego stanowiska względem roszczeń uprawnionego, a także wypłaca bezsporną część odszkodowania (art. 14 ust. 2).

Powód zgłosił stronie pozwanej poniesioną szkodę niemajątkową pismem doręczonym w dniu 3 czerwca 2013 r. W zgłoszeniu szkody określił kwotowo swoje roszczenia wnosząc o przyznanie zadośćuczynienia za zerwanie więzi z matką w kwocie 80 000 zł, a za zerwanie więzi z bratem w kwocie 20 000 zł. Strona pozwana zakończyła likwidację szkody w dniu 21 czerwca r. Uwzględniając, iż termin określony w art. 14 ustawy o Ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczycieli Komunikacyjnych upłynął w dniu 3 lipca 2013 roku, a strona pozwana nie wykazała, aby ustalenie okoliczności niezbędnych do ustalenia jej odpowiedzialności albo wysokości odszkodowania okazało się niemożliwe w tym terminie, żądanie powoda zasadzenia odsetek od daty wniesienia pozwu (23 września 2013 r.) było zasadne.

Sąd Okręgowy podzielił ten nurt orzecznictwa, który przyjmuje, iż zobowiązanie do zapłaty zadośćuczynienia po sprecyzowaniu przez wierzyciela co do wysokości i wezwaniu dłużnika do zapłaty, przekształca się w zobowiązanie terminowe. Nie ma przy tym znaczenia, iż przyznanie zadośćuczynienia jest fakultatywne i zależy od uznania sądu oraz poczynionej przez niego oceny konkretnych okoliczności danej sytuacji, poszkodowany bowiem może skierować

roszczenie o zadośćuczynienie bezpośrednio do osoby ponoszącej odpowiedzialność deliktową wynikającą ze skutków wypadku komunikacyjnego, a pewna swoboda sądu przy orzekaniu o zadośćuczynieniu nie zakłada dowolności, wyrok zasądający zadośćuczynienie nie ma bowiem charakteru konstytutywnego, lecz deklaratywny.

W pozostałym zakresie powództwo było niezasadne i podlegało oddaleniu jako wygórowane.

O kosztach procesu Sąd orzekł na podstawie art. 100 zdanie I k.p.c. w zw. z art. 98 § 2 k.p.c. i art. 99 k.p.c., dokonując ich stosunkowego rozdzielania, albowiem żądanie powoda zostało uwzględnione w części wynoszącej 50 %, a obrona strony pozwanej w części wynoszącej 50 %. Koszty zastępstwa procesowego poniesione przez każdą stronę oraz wydatki na uiszczenie opłaty skarbowej od dokumentu stwierdzającego udzielenie pełnomocnictwa mają taką samą wysokość, a zatem znoszą się wzajemnie. Poza wyżej wymienionymi kosztami powód poniósł wydatki na opinie biegłego sądowego w kwocie 194 zł, w związku z czym w następstwie stosunkowego rozdzielania kosztów należało włożyć na stronę pozwaną obowiązek zwrotu powodowi połowy tych wydatków to jest kwoty 97 zł.

O obowiązku uiszczenia opłaty sądowej, od uwzględnionej części powództwa w kwocie 3 250 (65 000 zł x 5 % = 3 250 zł), od której powód został zwolniony Sąd Okręgowy rozstrzygnął w oparciu o treść art. 113 ust. 1 ustawy z dnia 28 lipca 2005 r. o kosztach sądowych w sprawach cywilnych (tekst jednolity Dz.U. z 2010 r. Nr 90, poz. 594 ze zm.) w zw. z art. 100 k.p.c., uwzględniając, iż pozwany w tym zakresie przegrał proces.

Na podstawie art. 113 ust. 4 ustawy z dnia 28 lipca 2005 r. o kosztach sądowych w sprawach cywilnych Sąd odstąpił od obciążenia powoda nieuiszczoną opłatą sądową od oddalanej części powództwa mając na uwadze odszkodowawczy charakter dochodzonego roszczenia oraz okoliczność, iż ustalenie należnego powodowi zadośćuczynienia zależało od oceny Sądu.

Od tego wyroku apelację wniosły obie strony.

Powód zarzucił mu naruszenie przepisów prawa materialnego poprzez błędną wykładnię 448 k.c. w zw. z art. 24 § 1 k.c., polegającą na przyjęciu, iż zadośćuczynienie na rzecz powoda na poziomie 30 000 zł w związku ze śmiercią brata i 50 000 zł w związku ze śmiercią matki jest w okolicznościach faktycznych adekwatne do doznanej przez niego krzywdy.

Wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku w części w pkt II-V i zasądzenie od pozwanego na rzecz powoda dalszej kwoty 65 000 zł, wraz z ustawowymi odsetkami liczonymi od dnia 23.09.2013 r. do dnia zapłaty tytułem zadośćuczynienia zgodnie z art. 448 k.c. w zw. z art. 24 §1 k.c., oraz zasądzenie od strony pozwanej na rzecz powoda kosztów procesu za obie instancje, w tym kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych.

W ocenie apelującej Sąd Okręgowy przy prawidłowo ustalonym stanie faktycznym w niedostatecznym stopniu uwzględnił okoliczności wypływające na wysokość zadośćuczynienia. Po śmierci poszkodowanych powód był przygnębiony, miał stany lękowe, wycofał się z życia towarzyskiego, zeszcupłał. Nadmienić należy, że śmierć matki i brata sprawiły, że legły w gruzach plany powoda na przyszłość. Powód planował bowiem rozpocząć budowę domu w pobliżu rodziny i liczył, że jego matka w tym czasie zaopiekuje się jego dzieckiem, a brat pomoże w budowie. Po śmierci poszkodowanych powód wyjechał z rodziną do S., gdzie mieszka do dziś. Nagła i przedwczesna śmierć matki i brata była dla powoda doświadczeniem traumatycznym i bolesnym, które ponad wszelką wątpliwość odbiło się na jego życiu i zdrowiu. Dla oceny elementów warunkujących przyznanie zadośćuczynienia przez Sąd nie jest konieczna ocena specjalisty w osobie biegłego psychologa czy psychiatry, stwierdzająca trwały uszczerbek na zdrowiu u osób roszczących, bowiem przedmiotem badania nie jest ocena stanu psychicznego powoda wskutek doznanej przez nią szkody na osobie, lecz istnienie więzi, krzywdy i cierpienia powstałych po stracie osoby bliskiej. Podstawą orzeczenia wypłaty i jej wysokości jest ocena relacji między zmarłym a bliskimi. Strona powodowa zatem mając na uwadze powyższe wskazała materiał dowodowy w postaci dowodu ze słuchania świadków oraz powoda. Kwota zadośćuczynienia

powinna być odpowiednia, to znaczy rekompensować doznaną krzywdę za naruszenie prawa do życia w rodzinie.

Fakultatywny charakter zadośćuczynienia nie oznacza swobody przy ocenie roszczenia, ani tym bardziej jego dowolności. Uznanie części roszczenia musi być oparte na przesłankach obiektywnych. Zadośćuczynienie ma mieć charakter kompensacyjny, musi więc przedstawiać ekonomicznie odczuwalną wartość czego nie spełnia przyznana przez sąd kwota 65 000 zł. Biorąc pod uwagę całokształt okoliczności sprawy i rozmiar krzywdy kwota 130 000 zł będzie stanowiła zadośćuczynienie adekwatne do krzywdy. Niezasadnym było obniżenie przyznanej powodowi po śmierci brata kwoty o jego 50% przyczynienie do powstania szkody, gdyż - jak wyraźnie wskazała strona powodowa - żądana kwota uwzględniała już przyczynienie poszkodowanego. W ocenie apelującej sąd pierwszej instancji na tle istotnie naruszył kryteria miarkowania zadośćuczynienia, iż konieczna jest korekta jego wysokości przez sąd apelacyjny.

Strona pozwana zarzuciła naruszenie przepisów prawa materialnego, a mianowicie art. 448 § 1 KC w zw. z art. 24 KC poprzez uznanie, iż w ustalonym stanie faktycznym sprawy kwota 65 000 zł stawi kwotę odpowiednią tytułem zadośćuczynienia za naruszenie dóbr osobistych powoda;

Wniosła o zmianę zaskarżonego wyroku poprzez oddalenie powództwa D. B. ponad kwotę 35 000 zł i zasądzenie od powoda na rzecz pozwanej kosztów postępowania apelacyjnego, w tym kosztów zastępstwa procesowego wg norm przepisanych.

Strona pozwana wskazała, iż Sąd I instancji trafnie przyjął i opisał okoliczności rzutujące na rozmiar krzywdy odczuwanej przez powoda, jednakże z wskazanego twierdzenia wywiódł błędne wnioski. Biorąc pod uwagę kryteria wymienione przez Sąd I instancji, a mające wpływ na zadośćuczynienie, a następnie przenosząc je na grunt niniejszej sprawy, trudno zgodzić się z argumentacją Sądu, iż kwotą odpowiednią tytułem zadośćuczynienia z tytułu krzywdy doznanej w wyniku śmierci matki powoda jest kwota 50 000 zł, natomiast z tytułu śmierci brata 30 000 zł. Wskazane kwoty są wygórowane i nie stanowią kwot uwzględniających przytoczone kryteria szacowania tego typu roszczeń. Pozwana wskazuje, iż zasądzenie roszczeń w/w wysokości prowadzi do ustalenia łącznej kwoty zadośćuczynienia znacznie przekraczającej kwoty ustalane w innych tego typu przypadkach. Należy zaznaczyć, iż w przedmiotowej sprawie taka indywidualizacja nie znajduje podstaw faktycznych, gdyż konsekwencje zdarzenia, choć bolesne, nie odbiegają od typowych w tego typu wypadkach. Okoliczności faktyczne sprawy takie jak fakt, iż powód po wypadku wyprowadził się z rodziną za granicę, gdzie obecnie mieszka i pracuje, przyjście na świat drugiego dziecka powoda, jak i upływ 11 lat od daty naruszenia dóbr osobistych z pewnością świadczą o przewyżczeniu ujemnych przeżyć spowodowanych faktem utraty osoby bliskiej oraz pogodzeniu się z ich utratą. Powyższe potwierdza opinia biegłego z zakresu psychologii, z której wynika również, iż zakres negatywnych następstw jakich doznał powód D. B. w wyniku śmierci matki i brata miały bardzo ograniczony zakres, nasilenie i czas trwania, a nadto, iż wyolbrzymia on występowanie objawów, które zdaniem powoda mogą świadczyć o rozregulowaniu życia psychicznego, a które faktycznie nie występują.

Biorąc pod uwagę powyższe, pozwana wskazała, iż na podstawie własnych ustaleń uznała za zasadne nie kwestionowanie roszczeń powoda co do kwoty 35.000 zł, na którą składają się zadośćuczynienie za krzywdę doznaną wskutek śmierci matki w wysokości 30 000 zł, natomiast w stosunku do dorosłego już brata powoda w wysokości 10 000 zł, przy czym uwzględniając przyczynienie się poszkodowanego S. B. do powstania szkody pozwana pomniejszyła ją o 50%, tj. o 5 000 zł. Taka kwota zadośćuczynienia będzie adekwatna z punktu widzenia rekompensaty krzywdy doznanej przez powoda.

Powód w odpowiedzi na apelację strony pozwanej wniósł o jej oddalenie w całości i zasądzenie od pozwanej na rzecz powoda kosztów procesu, w tym kosztów postępowania apelacyjnego, uwzględniającego koszty zastępstwa procesowego.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:

Apelacje obu stron są niezasadne.

Sąd Apelacyjny w Łodzi podziela ustalenia faktyczne Sądu I instancji i przyjmuje je za swoje. Podziela także zaprezentowaną przez ten Sąd ocenę prawną zgłoszonych roszczeń.

Ponieważ Sąd drugiej instancji nie przeprowadził postępowania dowodowego ani nie zmienił ustaleń faktycznych sądu pierwszej instancji, a w apelacji nie zgłoszono zarzutów dotyczących tych ustaleń, uzasadnienie wyroku odnosić się będzie, w trybie art. 387 § 2¹ k.p.c., jedynie do wyjaśnienia podstawy prawnej wyroku, w zakresie zgłoszonego przez obie strony zarzutu naruszenie przepisów prawa materialnego poprzez błędną wykładnię 448 k.c. w zw. z art. 24 § 1 k.c., polegającą na przyjęciu, iż zadośćuczynienie zasądzone na rzecz powoda narusza te normy z przytoczeniem przepisów prawa

Zadośćuczynienia – jak każde roszczenie majątkowe - charakteryzuje się określoną trwałością w czasie, ograniczoną jedynie terminem przedawnienia (por. art. 117 § 1 k.c.). Ponadto zadośćuczynienie ma charakter całościowy i obejmuje nie tylko obecne i przyszłe cierpienia ale i te, które już zaistniały, nawet wiele lat temu. Tym samym przepis art. 316 § 1 k.p.c. nie stanowi przeszkody do uwzględnienia powództwa o zadośćuczynienie. Jeśli więc naruszenie dóbr osobistych doprowadzi do powstania szkody niemajątkowej w postaci krzywdy, rozumianej jako ujemne następstwa w sferze przeżyć psychicznych człowieka, to szkoda ta nie ulegnie wraz z upływem czasu jakiemś unicestwieniu, a roszczenie o zadośćuczynienie mające na celu jej zniwelowanie - wygaśnięciu. Na ogólnych zasadach roszczenie to jako majątkowe podlega jedynie przedawnieniu, którego termin wynosi obecnie nawet 20 lat, jeśli szkoda wynikła ze zbrodni lub występku (por. art. 442¹ k.c.). Dlatego póki roszczenie o zadośćuczynienie nie ulegnie przedawnieniu, to nadal istnieje i może być zasadnie dochodzone.

W przypadku zadośćuczynienia wydaje się natomiast, że czynnik czasu może mieć wpływ na jego wysokość, jeśli jest ono dochodzone po upływie znacznego okresu czasu od naruszenia dóbr osobistych. Jest to związane z tym, że do określania zadośćuczynienia stosuje się w drodze analogii kryteria wskazane w przepisie art. 363 § 2 k.c., którego celem jest dążenie do możliwie pełnej kompensaty szkody, a ta w przypadku szkody niemajątkowej powiązana jest z wysokością stopy życiowej społeczeństwa, która może zmieniać się w czasie (por. wyroki SN z 10 lutego 2000 r., II CKN 725/98, niepubl.; z 30 stycznia 2004 r., I CK 131/03; z 16 kwietnia 2009 r., I CSK 524/08, niepubl.; z 17 listopada 2006 r., V CSK 266/06; z 26 listopada 2009 r., III CSK 62/99; z 18 lutego 2010 r., II CSK 434/09; z 12 lutego 2011 r., I CSK 243/10, niepubl.).

W rozpoznawanej sprawie postępowanie dowodowe wykazało, że D. B. doznał ujemnych przeżyć psychicznych po śmierci matki i brata.

Przechodząc do zarzutów dotyczących zasądzonych powodowi kwoty tytułem zadośćuczynienia Sąd Apelacyjny uznał je za niezasadne. W tym miejscu podkreślić należy, że zarzut zawyżenia lub zaniżenia wysokości zasądzonego zadośćuczynienia może być uwzględniony tylko w razie wykazania oczywistego naruszenia panujących w orzecznictwie kryteriów przez sąd, tym bardziej, że w pojęciu „odpowiednia suma zadośćuczynienia” zawarte jest uprawnienie swobodnej oceny sądu, motywowanej dodatkowo niematerialnym - a zatem z natury rzeczy trudnym do precyzyjnego oszacowania wartości charakterem doznanej krzywdy. Użyte w art. 448 czy art. 445 k.c. wyrażenie „odpowiednia suma” zawiera już w sobie pojęcie niemożności ścisłego ustalenia zadośćuczynienia ze względu na istotę krzywdy. Artykuł 448 k.c. jest jednym z przykładów tzw. prawa sędziowskiego, którego istotą jest pozostawienie sądowi pewnego marginesu swobody. Powyższe wynika z faktu, że ustawodawca uznał, iż ostatecznie nie jest w stanie w prawie pozytywnym sformułować ścisłych reguł określania wysokości roszczeń, które poszkodowanemu przysługują.

Dlatego przekazuje określenie wysokości tychże roszczeń w ręce sędziego, który bada dany przypadek indywidualnie. Oczywiście pozostawiony sądowi margines swobody nie oznacza dowolności, gdyż ustalenie wysokości roszczeń winno nastąpić przy uwzględnieniu i wnikliwym rozważeniu wskazówek zawartych w przepisie. /zob. wyrok Sądu Apelacyjnego w Łodzi z dnia 18.09.2014r., I ACa 398/14/. Sąd na etapie postępowania apelacyjnego Sąd drugiej instancji może dokonać korekty zasądzonego przez Sąd pierwszej instancji zadośćuczynienia tylko wtedy, gdy Sąd ten nie uwzględnił wszystkich okoliczności i czynników uzasadniających przyznane świadczenie, dopuszczając się tzw. „błędu braku” albo niewłaściwie ocenił całokształt tych należycie ustalonych i istotnych okoliczności, popełniając tzw. "błąd dowolności". Korygowanie przez sąd drugiej instancji zasądzonego zadośćuczynienia może być aktualne tylko wtedy, gdy przy uwzględnieniu wszystkich okoliczności sprawy, mających wpływ na jego wysokość, jest ono niewspółmiernie nieodpowiednie, tj. albo rażąco wygórowane, albo rażąco niskie. /zob. Wyrok Sądu Apelacyjnego w Katowicach z dnia 24.06.2014r., IACa 269/14/.

W niniejszej sprawie skarżący nie zdołali wykazać, iżby zasądzona na rzecz powoda tytułem zadośćuczynienia kwota była rażąco zaniżona lub wygórowana.

W ocenie Sądu Apelacyjnego, Sąd Okręgowy prawidłowo ustalił wszystkie elementy sytuacji powoda składające się na poczucie jego krzywdy i cierpienia związane ze skutkami doznanych w wyniku wypadku strat osób bliskich.

Regulujące kwestię wysokości zadośćuczynienia przepisy kodeksu cywilnego - z woli ustawodawcy - pozostawiają sądowi orzekającemu swobodę w ustalaniu wysokości zadośćuczynienia, tak by uwzględnił on indywidualne właściwości i subiektywne odczucia osoby pokrzywdzonej. Określenie wysokości zadośćuczynienia za doznaną krzywdę stanowi więc istotne uprawnienie sądu rozstrzygającego sprawę w pierwszej instancji, który to sąd przeprowadzając w całości postępowanie dowodowe, rozmawiając bezpośrednio ze stronami, spotykając się z nimi na sali sądowej wielokrotnie w trakcie procesu może dokonać wszechstronnej oceny okoliczności sprawy. Korygowanie przez sąd odwoławczy wysokości zasądzonego już zadośćuczynienia uzasadnione jest jedynie wówczas, gdy przy uwzględnieniu wszystkich okoliczności sprawy, mających wpływ na jego wysokość, jak już to wyżej podniesiono, jest ono niewspółmiernie nieodpowiednie, jako rażąco wygórowane lub rażąco niskie (zob. wyroki Sądu Najwyższego: z dnia 15 września 1999 r., III CKN 339/983, opubl. w nr 3 OSNC z 2000 r. pod poz. 58, z dnia 12 października 2000 r., IV CKN 128/00, opubl. w systemie informatycznym Lex pod nr (...), z dnia 4 lipca 2002 r., I CKN 837/00, opubl. w Lex pod nr (...), z dnia 27 lutego 2004 r., V CK 282/03, opubl. w Lex pod nr (...), z dnia 15 lutego 2006 r., IV CK 384/05, opubl. w Lex pod nr (...) czy postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 25 sierpnia 2011 r., I CSK 54/11, opubl. w Lex pod nr (...)).

W ocenie Sądu Apelacyjnego rozmiar krzywdy powoda uzasadniał przyznanie mu zadośćuczynienia w kwocie 50 000 zł za zerwanie więzi rodzinnej z matką oraz zadośćuczynienia w kwocie 30 000 zł za zerwanie więzi rodzinnej z bratem. Kwoty te stanowią odpowiednią rekompensatę krzywdy moralnej, pozostającej w sferze subiektywnych przeżyć powoda. Spełnią swą kompensacyjną funkcję, albowiem przedstawiając ekonomicznie odczuwalną wartość, posłużą przystosowaniu się powoda do nowych warunków, pozwolą na lepsze zorganizowanie życia, dzięki czemu zostanie przywrócona równowaga zachwiana na skutek popełnienia czynu niedozwolonego. Zarazem jednak kwoty te pozostają umiarkowane i adekwatne do zakresu krzywdy oraz przeciętnej stopy życiowej społeczeństwa.

Należy zauważyć, że kwoty zasądzanych zadośćuczynień za śmierć rodzica czy dziecka bywają wyższe albo niższe od kwestionowanych. To wynika właśnie z oceny konkretnego przypadku. Sąd I instancji wyczerpująco wskazał jakie czynniki miały wpływ na wysokość zadośćuczynienia, zarówno te wpływające na podwyższenie zadośćuczynienia (bliski stopień pokrewieństwa, bardzo dobre relacje rodzinne i osobiste) jak i na obniżenie zadośćuczynienia (odległość czasowa od wypadku, typowy przebieg żałoby, czy dojrzały wiek i posiadanie wsparcia we własnej rodzinie). Uwzględnił również przyczynienie.

Sąd Apelacyjny stwierdził, że ustalonego przez Sąd Okręgowy zadośćuczynienia nie sposób ocenić jako rażąco zawyżonego lub zaniżonego, jak wskazywały strony, a przez to nieodpowiedniego w rozumieniu art. 448 k.c. Przyjęte i wyrażone w pieniądzu wartości, stanowią wynik rozważenia ogółu istotnych okoliczności, miarodajnych

dla rozstrzygnięcia. Odpierając argumentację pozwanego, jakoby zasądzona kwota była nadmierna można zauważyć jedynie, iż wielokrotnie zasądzane są kwoty zadośćuczynienia w wyższej wysokości.

Z tych względów Sąd Apelacyjny, działając na podstawie art. 385 k.p.c. oddalił obie apelacje.

Na mocy art. 100 k. p. c. w zw. z art. 108 § 1 k.p.c. i art. 391 § 1 k.p.c. orzekł o kosztach postępowania za II instancję., znosząc je wzajemnie między stronami, których apelacje zostały w całości oddalone.